

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 13 lipca 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi -Śródmieścia w Łodzi X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w sprawie z powództwa W. I. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. – Centralnemu Zakładowi Spółki w Ł. o ustalenie wypadku przy pracy, sprostowanie protokołu powypadkowego ustalił, iż zdarzenie z dnia 21 października 2013 roku z udziałem W. I. jest wypadkiem przy pracy (pkt 1 wyroku), sprostował protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z dnia 19 lutego 2014 roku sporządzony przez (...) Spółkę Akcyjną w W. – Centralny Zakład Spółki w Ł. w ten sposób, iż w punkcie 7 protokołu po słowach: „stwierdza się, że wypadek” w miejsce słowa: „nie jest” wpisał słowo: „jest” (pkt 2), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 3) oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi kwotę 1.582,35 zł tytułem kosztów sądowych (pkt 4).

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W. I. był w dniu 21 października 2013 roku pracownikiem pozwanego pracodawcy, zatrudnionym na stanowisku starszego rzemieślnika.

Zakład pracy w którym zatrudniony był powód, mieścił się w Ł. na osiedlu (...). W. I. dojeżdżał tam autobusem, który stawał w pobliżu jego działki, gdzie przesiadał się na rower, którym dojeżdżał, około 800 metrów, bezpośrednio do pracy. Dnia 21 października 2013 roku powód stawiał się w pracy przed godziną 7:00. Na odprawie dostał przydział zadań od swojego przełożonego Z. P. (1) i miał udać się do piaskowni, gdzie pracował od dłuższego czasu i również w dniu zdarzenia dostał przydział zadań w tym miejscu. Miał sprawdzić czy w pojemnikach jest piasek do napiaszczania lokomotywy. Podczas odprawy zachowanie powoda nie wyróżniało się niczym szczególnym – kontakt z nim był normalny, a jego przełożony nie stwierdził by z jakiegokolwiek przyczyny był niezdolny do pracy.

Budynek piaskowni jest oddalony od głównych budynków zakładu pracy o około 800 metrów. Powód udał się tam po odprawie. Od momentu opuszczenia odprawy W. I. był widziany dopiero około godziny 10:00, kiedy pojawił się na terenie hali w zakładzie. Jego zachowanie było wówczas bardzo dziwne i sprawiał wrażenie jakby był pod wpływem alkoholu. Mówił nieskładnie, zachowywał się bardzo energicznie, próbował otworzyć swoimi kluczami pokój Z. P. (1), nie umiał odpowiedzieć na niektóre podstawowe pytania np. jaki jest rok. Przełożeni powoda nie wyczuli od niego woni alkoholu i postanowili wezwać pogotowie. W. I. został posadzony w pokoju Z. P. (1). Pracownicy podejrzewali, iż powód może cierpieć na cukrzycę i podali mu wodę z cukrem. W tym czasie ubranie powoda nie było zabrudzone i nie nosiło śladów zadrapań, nie było też na jego ciele widocznych śladów uderzenia lub pobicia.

Po około 20 minutach do zakładu pracy przyjechało pogotowie. Ratownicy medyczni po wstępnym badaniu postanowili przetransportować powoda do Wojewódzkiego Szpitala (...) w Ł.. W szpitalu przeprowadzono u W. I. szereg badań, w tym badanie tomograficzne głowy, RTG, USG oraz angiografię. Rozpoznano u niego krwiaki przymózgowe w prawej okolicy czołowej i w lewej okolicy skroniowo-ciemieniowej, obrzęk mózgowia, obustronne złamanie łusek kości skroniowej i ciemieniowej, stłuczenie podstawy obu płatów czołowych, encefalopatię pourazową, zmiany zapalne w zatokach szczękowych, klinowych i w sitowiu oraz nadciśnienie tętnicze. Powód przebywał w szpitalu od 21 października 2013 roku do 14 listopada 2013 roku. W epikryzie stwierdzono, iż powód doznał urazu w dniu przyjęcia do szpitala, będąc w pracy, został wypisany w stanie optymalnej poprawy pod opiekę rodziny z zaleceniami, wskazano, że wymaga opieki całodobowej. W dokumentacji medycznej nie odnotowano żadnych widocznych obrażeń w obrębie powłok głowy, nie ujawniono również obrażeń innych części ciała.

Jeszcze przed przyjazdem pogotowia pracownik K. J. (1) oraz przełożony powoda Z. P. (1) postanowili poszukać telefonu komórkowego powoda, celem skontaktowania się z jego rodziną. Nie znaleźli telefonu przy powodzie, wobec czego K. J. (1) poprosił innego pracownika – P. K. (1) aby zadzwonił na telefon powoda, wtedy usłyszeli dzwonek w trawie w pobliżu zakładu. Nadto pracownicy stwierdzili, że w pobliżu nie ma roweru na którym przyjechał W.

I.. P. K. (1) został poproszony o odnalezienie telefonu i roweru. Znalazł telefon i rower w drodze pomiędzy halą a piaskownią. Na terenie piaskowni zauważył też leżące klucze do pomieszczeń w piaskowni i kompresora, były tam też ślady obecności powoda w postaci jego szklanki i czajnika, które nie były osłonięte od kurzu i znajdowały się na stoliku, a powód gdy z nich nie korzystał nakrywał je przed kurzem. Na terenie piaskowni i przy rowerze nie było śladów krwi ani śladów żadnego nadzwyczajnego zdarzenia.

P. K. (1) skontaktował się z rodziną powoda, informując o tym, że W. I. zostanie przewieziony do szpitala. Córka powoda wraz ze swoim mężem pojechali do szpitala. Na miejscu zastali powoda leżącego na łóżku szpitalnym, na korytarzu. Powód mówił, że boli go głowa, kontakt z nim był utrudniony, twierdził, że został uderzony przez beczkę, a następnie uważał, że uderzył go hak. Normalny kontakt z powodem udało się nawiązać dopiero po około tygodniu od przyjęcia do szpitala.

W dniu zdarzenia zatelefonowano do zatrudnionego w zakładzie specjalisty do spraw BHP – A. B. (1) i poinformowano go o podejrzeniu udaru u powoda. Około godziny 15:00 otrzymał on informację, iż u W. I. doszło do urazu czaszki. Ww. pracownik wykonał telefon do PIP oraz powiadomił o zdarzeniu prokuraturę. Następnego dnia wykonał pisemne powiadomienia ww. organów oraz powołał zespół do zbadania przyczyn wypadku. Zespół wykonał wizję lokalną miejsca zdarzenia, zbadał domniemaną drogę powoda do piaskowni. Nie stwierdzono żadnych śladów nadzwyczajnego zdarzenia lub krwi, również na terenie piaskowni panował porządek. Rower powoda nie nosił żadnych śladów wypadku i był nienaruszony.

W związku ze zdarzeniem z dnia 21 października 2013 roku było prowadzone, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-Widzewa w Ł., dochodzenie w kierunku niedopełnienia obowiązków wynikających z bezpieczeństwa i higieny pracy. Postanowieniem prokuratora ze stycznia 2014 roku postępowanie zostało umorzone wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

W dniu 18 grudnia 2013 roku u pozwanego pracodawcy, w związku z przedmiotowym zdarzeniem została przeprowadzona kontrola przez Państwową Inspekcję Pracy, której nie udało się ustalić przyczyn i dokładnego przebiegu zdarzenia. W protokole pokontrolnym, wskazano jedynie, że do urazów powoda doprowadziło jedno z następujących zdarzeń: upadek z roweru w drodze do piaskowni, napad i pobicie, uderzenie metalową beczką. Inspektor pracy uznał, że nie jest w stanie jednoznacznie stwierdzić, że urazy powoda powstały w trakcie wykonywanej przez niego pracy.

Komisja, powołana u pracodawcy do zbadania przyczyn wypadku, po zakończeniu swoich prac sporządziła, w dniu 24 lutego 2014 roku, protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy. W pkt 7 ww. protokołu stwierdzono, iż wypadek powoda nie jest wypadkiem przy pracy lub wypadkiem traktowanym na równi z wypadkiem przy pracy. Uzasadniając powyższe, wskazano, że wydarzenie nie spełnia wymogów z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, wobec braku związku z pracą. Zgodnie z uzasadnieniem zamieszczonym w protokole o braku związku wypadku z pracą świadczą: brak jakichkolwiek urazów zewnętrznych u powoda, brak czynności służbowych oraz brak w środowisku pracy elementów, które mogłyby doprowadzić u poszkodowanego, w dniu zdarzenia do tego typu urazów i jednocześnie nie pozostawić śladów na ciele, zapis w karcie informacyjnej ze szpitala, że z niejasnych wypowiedzi chorego wynikało, że doznał wcześniej w nieznanych okolicznościach urazu głowy w wyniku uderzenia metalową beczką, brak kontaktu poszkodowanego z beczkami w czasie wykonywania czynności służbowych. W podsumowaniu stwierdzono, że zespół powypadkowy przyjął, że uraz mógł powstać przed dniem 21 października 2013 roku, a w tym dniu nastąpiły tylko jego objawy.

Przed zdarzeniem z dnia 21 października 2013 roku powód nie miał stwierdzonych żadnych dolegliwości zdrowotnych. Dzień przed wypadkiem czuł się bardzo dobrze, nie miał dolegliwości neurologicznych i nie uskarżał się na bóle głowy. W dniu poprzedzającym zdarzenie spotkał się ze swoją córką oraz z B. R. z którą jest w związku. Po jej wyjściu z mieszkania, kontaktował się nią jeszcze trzy razy poprzez wiadomości sms, które słał: w dniu 20 października 2013 r. o godz. 21:21, oraz w dniu 21 października 2013 r. w godzinach: 5:53 i 8:50. Przed wypadkiem nie było też zdarzenia

polegającego na tym by ktoś go pobił. W okresie poprzedzającym zdarzenie powodowi nie zdarzyło się by spaść z roweru.

Przed zdarzeniem powód był w pełni zdolny do pracy, regularnie przechodził badania okresowe, przy czym w zaświadczeniu lekarskim z dnia 31 października 2012 roku wskazano, iż powinien pracować w szklach korekcyjnych. Powód nie był z nikim skonfliktowany, nie wykonywał dodatkowych zajęć po pracy i nie był nigdzie indziej zatrudniony. Powód miał opinię pracownika rzetelnego i przed zdarzeniem nie było z nim nigdy problemów.

Powód utracił pamięć co do przebiegu wydarzeń mających miejsce po tym jak opuścił odprawę i udał się w kierunku piaskowni. Pamięć co do zdarzeń odzyskał dopiero po tygodniu pobytu w szpitalu.

W piaskowni, do której powód udał się po odprawie znajduje się wyciąg do piasku, taśmociąg, dwa pojemniki do palenia w piecu i dwa zbiorniki do napełniania suchego piasku, a także pomieszczenie kompresora ze sprężarką i aparaturą elektryczną. Zbiorniki są na tyle duże, że dorosły człowiek nie jest w stanie ich podnieść. W piaskowni znajdują się również elementy ruchome tj. hak i łańcuch. Na terenie zakładu znajdują się trzy hale, wokół hali na której pracował powód podłoże jest zabetonowane, są tam też niezabezpieczone kanały, w środku warsztatu znajdują się także tory kolejowe. W piaskowni nie ma beczek. W dniu zdarzenia piaskownia nie funkcjonowała tj. urządzenia znajdujące się w niej nie pracowały, piec został odpalony dopiero dwa tygodnie po wypadku.

Obrażenia powoda powstały na skutek urazu mechanicznego. Mogło do nich dojść pod wpływem działania narzędzia twardego, tępego o dużej powierzchni z dużą siłą, która zadziałała w okolicy ciemieniowo-skroniowej głowy, co mogło wydarzyć się na skutek uderzenia się o przedmiot lub uderzenia przedmiotem albo na skutek potknięcia, jak i podczas upadku z roweru. Objawy powoda mogły (ale nie musiały) mieć charakter natychmiastowy względem urazu. Nie można wykluczyć, że urazy wewnętrzne powstałe u powoda mogły zaistnieć bez żadnego objawu ani śladu zewnętrznego na skórze głowy.

Sąd Rejonowy ustalił stan faktyczny w oparciu o powoływane w uzasadnieniu dokumenty, których prawdziwość nie została zakwestionowana w toku postępowania i nie budziła wątpliwości. Sąd oparł się również na zeznaniach powołanych świadków oraz uzupełniająco na zeznaniach pozwanego wskazując, iż były ze sobą spójne, nie zaprzeczały sobie wzajemnie i nie zawierały wewnętrznych sprzeczności, nadto były logiczne, zatem należało uznać je za wiarygodną podstawę do dokonywani ustaleń faktycznych w sprawie.

W zakresie dotyczącym okoliczności, w jakich doszło do powstania obrażeń powoda Sąd I instancji, oprócz dokumentacji lekarskiej i ww. zeznań, oparł się również na opinii biegłego z zakresu neurologii i medycyny pracy. Sąd zważył, iż opinia ta nie miała charakteru kategorycznego i biegły - co do większości pytań, nie był w stanie udzielić jednoznacznych odpowiedzi, co uzasadniał brakami w materiale dowodowym. Niemniej jednak, w ocenie Sądu, z twierdzeń biegłego, dokonanych w oparciu o analizę akt sprawy oraz wywiad i badanie powoda, można było ustalić, że objawy W. I. uwidocznione w dniu 21 października 2013 roku, wynikały z obrażeń o charakterze mechanicznym oraz, że nie można wykluczyć by do objawów tych doszło pomimo braku widocznych obrażeń na ciele powoda. W powyższym zakresie oraz w związku z ustaleniami opartymi na pozostałym materiale dowodowym, Sąd uznał wymienioną opinię za przydatną do dokonywania ustaleń w sprawie oraz umożliwiającą wywodzenie z niej, w kontekście innych dowodów, dalszych twierdzeń mających wpływ na treść orzeczenia. Nadto Sąd stwierdził, że w zakresie powyższym opinia ta nie została skutecznie zakwestionowana przez żadną ze stron i nie budziła wątpliwości, zatem należało uznać ją za wiarygodny dowód w sprawie.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo jest uzasadnione i jako takie podlega uwzględnieniu.

Sąd wskazał, iż formalną podstawą roszczenia strony powodowej był art. 189 k.p.c., który stanowi, że powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Powód żądał bowiem ustalenia, iż zdarzenie z dnia 21 października 2013 roku było wypadkiem przy pracy i tym samym

sprostowania protokołu powypadkowego sporządzonego przez pracodawcę, co do którego obowiązek sporządzenia został przewidziany w art. 234 k.p.c.

Sąd I instancji podniósł, iż podstawową przesłanką konieczną do uwzględnienia tak sformułowanego powództwa, jest istnienie interesu prawnego u powoda co do przedmiotu podlegającego ustaleniu. Brak interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie stosunku prawnego lub prawa, wiąże się z możliwością bezpośredniego dochodzenia roszczeń ze stosunku prawnego lub prawa, które miałyby podlegać ustaleniu. Na gruncie niniejszej sprawy, Sąd miał na uwadze art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, zgodnie z którym ZUS odmawia świadczenia z tytułu ubezpieczenia wypadkowego w przypadku nieprzedłożenia protokołu powypadkowego lub stwierdzenia w protokole, iż zdarzenie nie jest wypadkiem przy pracy. W konsekwencji w postępowaniu przed organem rentowym, aby uzyskać świadczenie wypadkowe, konieczne jest przeprowadzenie dowodu w postaci protokołu powypadkowego, którego sporządzenie obciąża pracodawcę. Zatem w przypadku protokołu nieuznającego zdarzenie za wypadek przy pracy, pracownik ma interes prawny w dochodzeniu ustalenia zaistnienia wypadku przy pracy i sprostowania protokołu, tylko bowiem w ten sposób może uzyskać określone świadczenie od organu bez wystąpienia na drogę sądową.

Niezależnie od powyższego, Sąd Rejonowy podkreślił, że w ugruntowanej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego powszechnie akceptowany jest pogląd zgodnie, z którym pracownikowi przysługuje prawo do żądania sprostowania protokołu powypadkowego w drodze powództwa o ustalenie (por. np. wyr. SN z dnia 14 maja 2009 r., II PK 282/08, OSNP 2011 nr 1-2, poz. 7, wyr. SN z dnia 2 marca 2010 r., II UK 135/09, LEX nr 583801, wyr. SN z dnia 21 czerwca 2001 r., II UKN 425/00, OSNP 2003 nr 6, poz. 157, post. SN z dnia 27 stycznia 1998 r., II UKN 471/97, OSNAPUS 1999 nr 2, poz. 75).

Wobec uznania interesu prawnego powoda w wytoczeniu powództwa w niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy dokonał dalszej analizy merytorycznej. Wskazał, iż powód zakwestionował twierdzenie protokołu o tym, że zdarzenie z dnia 21 października 2013 roku nie jest wypadkiem przy pracy. Definicja legalna wypadku przy pracy, mająca zastosowanie dla potrzeb dochodzenia świadczeń wypadkowych została ustanowiona w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (dalej ustawa wypadkowa), który stanowi, że za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Sąd I instancji zważył, iż z ww. przepisu wynika, że aby móc zakwalifikować dane zdarzenie jako wypadek przy pracy, muszą zostać spełnione cztery przesłanki: zdarzenie musi mieć charakter nagły, musi wynikać z zewnętrznej przyczyny, musi powodować uraz lub śmierć oraz pozostawać w związku z pracą (pojęcie to zostało dookreślone normatywnie w trzech ww. punktach). Natomiast w niniejszej sprawie protokół powypadkowy nie odnosi się do trzech pierwszych przesłanek, a stwierdzenie, że przedmiotowe zdarzenie nie było wypadkiem przy pracy, zostało sprowadzone do niespełnienia przesłanki związku zdarzenia z wykonywaną przez powoda pracą. Wobec powyższego Sąd uznał, iż tym kontekście wystąpienie dwóch pierwszych przesłanek na gruncie zdarzenia z dnia 21 października 2013 roku wymaga jednak stosownej analizy. Odnośnie przesłanki polegającej na powstaniu u powoda urazu Sąd wskazał, iż jej wystąpienie ma charakter bezsprzeczny i zostało ustalone ponad wszelką wątpliwość, zarówno przy pomocy powoływanej dokumentacji medycznej, opinii biegłego jak i zeznaniami świadków.

Sąd Rejonowy podniósł, iż w toku postępowania ustalono, że powód w dniu zdarzenia nie miał żadnych śladów uderzeń zadrapań lub pobicia. Przed przystąpieniem do pracy, około godz. 7:00, zachowywał się zwyczajnie i nic nie wskazywało na to by miał jakikolwiek uraz głowy, natomiast około godz. 10:00 jego stan był już na tyle ciężki, że kontakt z nim był utrudniony i wymagał hospitalizacji. Nadto ustalono, że do objawów występujących u powoda doszło na skutek obrażeń mechanicznych, prawdopodobnie wynikających z uderzenia tępym przedmiotem lub o tępy przedmiot – co wynika zarówno z opinii biegłego przeprowadzonej w toku postępowania, jak i z opinii

sądowo-lekarskiej sporządzonej dla potrzeb postępowania karnego, które ostatecznie zostało umorzono. W świetle przytoczonych ustaleń Sąd doszedł do przekonania, że przyczyna urazu powoda miała charakter zewnętrzny, przez który należy rozumieć fakt pochodzenia spoza organizmu osoby poszkodowanej. Skoro obrażenia były wywołane urazem mechanicznym w związku ze zderzeniem głowy powoda z bliżej nieokreślonym przedmiotem, to niewątpliwie krwiaki przymózgowe powstałe w wyniku zdarzenia miały swoje źródło na zewnątrz organizmu powoda.

Przedmiotowe zdarzenie w ocenie Sądu Rejonowego miało również charakter nagły. Sąd podzielił pogląd zgodnie, z którym cecha nagłości odnosi się do czasu trwania zdarzenia (wyr. SN z dnia 11 stycznia 2013 r., II UK 162/12, M.P.Pr. 2013/5/274-276), a na gruncie niniejszej sprawy należy wyprowadzić wniosek, że zdarzenie miało miejsce pomiędzy godziną 7:00 a 10:00, przy czym biorąc pod uwagę fakt, iż powód wysłał smsa o godzinie 8:51, zakres czasowy można wręcz zawęzić do czasu nie przekraczającego półtorej godziny. W tym stanie rzeczy Sąd I instancji przyjął, iż zakres czasowy zdarzenia powinien być znamionowany cechą nagłości, nie miało bowiem długotrwałego charakteru rozciągniętego w czasie, a objawy neurologiczne u powoda dały o sobie znać w przeciągu, maksymalnie dwóch godzin, kiedy to powód od stanu „normalności” przeszedł w stan ciężki, wymagający hospitalizacji.

Główną osią sporu było jednak to czy przedmiotowe zdarzenie nastąpiło w związku z pracą powoda. Sąd przytoczył treść art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej, który stanowi, iż związek zdarzenia z pracą może polegać na wystąpieniu wypadku podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych.

Ustalenie czy zdarzenie pozostawało w związku z pracą podlega badaniu poprzez wskazanie w pierwszej kolejności czy miał miejsce związek czasowy i miejscowy pomiędzy wypadkiem a pracą, a następnie badaniu podlega wystąpienie związku funkcjonalnego (opisanego w art. 3 ust. 1 pkt 1-3 ustawy wypadkowej), przy czym ma on drugorzędne znaczenie względem dwóch pierwszych kryteriów: miejsca (tj. zdarzenie będące przyczyną wypadku nastąpiło w miejscu wykonywania pracy lub w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę) i czasu (tj. zdarzenie będące przyczyną wypadku nastąpiło w czasie pracy - nie tylko w czasie efektywnego świadczenia pracy, ale również w czasie pozostawania do dyspozycji pracodawcy). Natomiast związek zdarzenia z pracą nie musi mieć charakteru przyczynowo-skutkowego, zatem praca nie musi być przyczyną wypadku. Dla uznania danego zdarzenia za wypadek przy pracy może wystarczać występowanie miejscowego, bądź czasowego związku zdarzenia z pracą. Podstawy takiej kwalifikacji prawnej zdarzenia nie stanowi jednak stwierdzenie związku miejscowego i czasowego, lecz domniemanie, że ze względu na okoliczności czasu i miejsca wypadku pozostaje on w związku z pracą (zob. uchw. SN z dnia 7 lutego 2013 r., III UZP 6/12, OSNP 2013 nr13-14 poz.158, wyr. z dnia 20 listopada 2014 r., I UK 120/14, LEX nr 1552138, wyr. z dnia 27 maja 2014 r., I PK 275/13, M.P.Pr. 2014/10/542-544).

W sprawie ustalono, iż w okresie poprzedzającym dzień zdarzenia powód nie doznał żadnego poważnego urazu, nie spadł z roweru i nie został przez nikogo napadnięty. W dniu 20 października 2013 roku nic nie wskazywało by miał jakiegokolwiek problemy neurologiczne, podczas wizyty swojej córki, a także w trakcie odwiedzin B. R. zachowywał się zwyczajnie. Powód nie miał z nikim konfliktów ani w życiu prywatnym ani w pracy. Regularnie przechodził badania okresowe, których wyniki nie wskazywały by mógł mieć jakiegokolwiek problemy neurologiczne. Nadto z ustaleń w sprawie wynika, że również w dniu zdarzenia, bezpośrednio zanim uwidoczniły się objawy neurologiczne, zachowywał się zwyczajnie. Przyjechał jak co dzień autobusem i następnie rowerem, brał udział w porannej odprawie o 7:00 rano i na polecenie przełożonego udał się do piaskowni, gdzie pracował od dłuższego czasu miał przydział obowiązków. Jeszcze o godzinie 8:50 wysłał smsa do swojej partnerki, którego treść wskazuje na to, iż czuł się dobrze i nic szczególnego się nie wydarzyło. Ponadto Sąd ustalił, iż powód po odprawie do godziny 10:00 nie był widziany przez nikogo, a gdy pojawił w hali zakładu objawy neurologiczne były już na tyle daleko posunięte, że konieczna była jego długotrwała hospitalizacja. W szpitalu stwierdzono u niego krwiaki przymózgowe w prawej okolicy czołowej i w lewej okolicy skroniowo-ciemieniowej, obrzęk mózgowia, obustronne złamanie łusek kości skroniowej i ciemieniowej, stłuczenie podstawy obu płatów czołowych, encefalopatię pourazową, zmiany zapalne w zatokach szczękowych, klinowych i w sitowiu .

Nadto Sąd Rejonowy zważył, iż powołany w sprawie biegły, po przeprowadzonej analizie akt, nie był w stanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi co do czasu powstania obrażeń. Wskazał jednak, że możliwe jest by powstały

bezpośrednio przed pojawieniem się obrażeń, nie wykluczył także by do urazu powoda mogło dojść pomimo braku śladów zewnętrznych na jego ciele.

W kontekście powyższego Sąd I instancji, stosując art. 231 k.p.c. uznał, iż ww. ustalenia umożliwiają wyprowadzenie domniemania faktycznego, iż do wypadku, powodującego u W. I. sporny uraz doszło w miejscu i w czasie pracy, tj. w dniu 21 października 2013 roku po godzinie 7:00 a przed godziną 10:00. Skoro bowiem brak jakichkolwiek dowodów na to, iż do zdarzenia powodującego uraz doszło przed godziną 7:00 w dniu 21 października 2013 roku, a z wiarygodnych źródeł dowodowych wynika, że sytuacja taka nie miała miejsca – na co wskazuje jego zachowanie bezpośrednio przed odprawą, dzień przed wypadkiem oraz w okresie poprzedzającym wypadek, a nadto fakt, iż nie był z nikim skonfliktowany i nie miał problemów zdrowotnych, Sąd uznał, iż należy domniemywać, iż do wypadku doszło po ww. godzinie. Niewątpliwie też doszło do niego przed godziną 10:00, kiedy to powód pojawił się pod pokojem Z. P. (1), dziwnie się zachowywał, a kontakt z nim był wyraźnie utrudniony. W ocenie Sądu, wyprowadzonego wyżej domniemania, nie przełamuje fakt, iż na ciele powoda nie było widocznych śladów urazu, a jego ubranie było czyste. Po pierwsze śladów takich na ciele powoda nie było też o godzinie 7:00, co mogłoby równie dobrze wskazywać, iż do zdarzenia nie doszło przed 21 października 2013 roku. Nadto z opinii biegłego wynika, że możliwe jest by do urazu, którego doznał powód doszło pomimo braków śladów zewnętrznych.

W ocenie Sądu wątpliwość budzą również ustalenia przedmiotowego protokołu powypadkowego, gdzie powołano się na brak stwierdzonych jakichkolwiek urazów zewnętrznych głowy, takich jak opuchlizna, zasinienia, obtarcie, zaczerwienienia. Zdaniem Sądu jest mało prawdopodobne by osoby upoważnione przez pracodawcę na tyle dokładnie przebadaly głowę powoda, przed przyjazdem pogotowia, by móc jednoznacznie stwierdzić brak jakichkolwiek śladów, które mogły być np. ukryte pod włosami, zaś z powołanej w protokole karty informacyjnej powyższe informacje, co całkowitego braku śladów zewnętrznych, nie znajdują potwierdzenia. Z powołanej karty wynika natomiast, że powód doznał wypadku w dniu hospitalizacji, tj. 21 października 2013 roku, co tylko potwierdza wywiedzione z ww. ustaleń domniemanie faktyczne.

Również powołane w protokole okoliczności dotyczące braku czynności służbowych oraz braku w środowisku pracy elementów, które mogły doprowadzić u poszkodowanego do zaistniałego urazu, pozostają zdaniem Sądu bez wpływu na możliwość zakwalifikowania zdarzenia jako wypadku przy pracy. Sąd podkreślił, iż z poczynionych ustaleń wynika, że powód udał się do piaskowni na polecenie pracodawcy, wobec czego nawet gdyby wypadek był konsekwencją potknięcia lub upadku z roweru, to i tak miałby miejsce związek funkcjonalny, czasowy i miejscowy z jego pracą, natomiast dopatrywanie się przyczyny zajścia w upadku z roweru jest o tyle uprawnione, że powierzchnia wokół hal w zakładzie pracy jest wybetonowana, wobec czego uderzenie o nią głową w wyniku potknięcia lub upadku z roweru mogłoby powodować uraz doznany przez powoda. Niemniej jednak z ustaleń w sprawie wynika, że na terenie piaskowni znajdują się urządzenia, których uderzenie mogłoby powodować powstały u powoda uraz. Jest tam hak, łańcuch, wyciąg, kompresor, zbiorniki na piasek czy chociażby wyciąg do piasku. Nieszczęśliwie potknięcie lub inne wydarzenie skutkujące kontaktem z wymienionymi przedmiotami, z pewnością mogło wywołać u powoda rozpoznany w szpitalu uraz, co pozostawałoby w zgodzie z opinią biegłego, że do obrażeń doszło na skutek uderzenia tępego i dużego narzędzia.

Dla dokonywania ustaleń, w zakresie miejsca i czasu przedmiotowego wypadku, zdaniem Sądu nie wydaje się wiarygodne, by brać pod uwagę oświadczenia powoda dokonywane w stanie silnego urazu mózgowego i dotyczące tego, że uderzyła w niego metalowa beczka. Okoliczności sprawy wskazują, że w momencie ich składania jego świadomość była co najmniej znacznie ograniczona, a kontakt z nim był utrudniony (np. nie był w stanie odpowiedzieć na pytanie co do tego który jest rok). W efekcie Sąd uznał za chybione uzasadnienie z protokołu, w którym powołano się na ww. wypowiedzi powoda oraz fakt, iż w miejscu jego pracy, nie miał kontaktu z beczkami.

W ocenie Sądu Rejonowego, twierdzeń zawartych w protokole powypadkowym, nie potwierdzają też wyniki kontroli Państwowej Inspekcji Pracy. Kontrola nie wykazała wprawdzie jednoznacznej przyczyny wypadku, jednakże zawarte w niej hipotezy dotyczące przebiegu wydarzeń, w większości wskazują na to, iż do wypadku doprowadziły zdarzenia z dnia 21 października 2013 roku.

Nadto Sąd stwierdził, iż również fakt umorzenia postępowania karnego w związku z wypadkiem nie potwierdza ustaleń protokołu. Dochodzenie zostało umorzone wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa i było prowadzone w kierunku czynu polegającego na niedopełnieniu obowiązków wynikających z bezpieczeństwa i higieny pracy. W ocenie Sądu fakt dopełnienia lub niedopełnienia ww. obowiązków jest irrelevantny dla uznania danego zdarzenia za wypadek przy pracy. Nadto Sąd miał na względzie specyfikę prawa karnego, gdzie czyn przestępczy jest przede wszystkim czynem zawinionym przez konkretną osobę, co nie musi mieć miejsca w przypadku zajścia kwalifikowanego jako wypadek przy pracy, w świetle definicji z art. 3 ustawy wypadkowej.

Z powyższych przyczyn Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że przyjęcie przez zespół powypadkowy, iż uraz mógł powstać przed dniem 21 października 2013 roku, było pozbawione podstawy faktycznej i należy je traktować jako ustalenie dowolne, nie podparte wiarygodnymi ustaleniami faktycznymi. Natomiast ogół wydarzeń z dnia zdarzenia, jak i okoliczności poprzedzające ten dzień, prowadzą w ocenie Sądu do wniosku, iż zajście skutkujące stwierdzonym u powoda urazem, miało miejsce po godzinie 7:00, a przed godziną 10:00, w dniu 21 października 2013 roku, kiedy powód przebywał na terenie zakładu pracy i wykonywał czynności zlecone mu przez pracodawcę, do których zalicza się również przemieszczenie na teren piaskowni i powrót do hali po wykonaniu przydzielonych zadań.

W konsekwencji Sąd uwzględnił powództwo, ustalając, iż zdarzenie z dnia 21 października 2013 roku, z udziałem W. I. jest wypadkiem przy pracy oraz sprostował protokół nr (...) z dnia 19 lutego 2014 roku, poprzez wskazanie w nim, że przedmiotowe zdarzenie jest wypadkiem przy pracy.

O obowiązku zwrotu kosztów zastępstwa procesowego Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, ustanowioną w art. 98 § 1 k.p.c., wskazując, iż powód wygrał proces w całości i poniósł koszty z tytułu reprezentacji przez fachowego pełnomocnika, które w oparciu o § 12 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zostały ustalone na kwotę 120 zł.

Sąd na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał pobrać od pozwanego pracodawcy jako strony, która proces przegrała, koszty sądowe pokryte tymczasowo przez Skarb Państwa Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie dla biegłego ustalone na łączną kwotę 1582,35 zł.

Apelację od powyższego orzeczenia wniosła strona pozwana. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie prawa procesowego mającego istotny wpływ na wynik sprawy tj.:

a) przepisu art. 233 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. poprzez

- brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego w sprawie i nie wyprowadzenie z faktów ustalonych w sprawie i złożonych dokumentów oraz złożonych zeznań świadków, wniosków z nich logicznie wynikających, pomimo przyjęcia dowodów z dokumentów oraz z zeznań świadków i wskazania ich przez Sąd, jako podstawy rozstrzygnięcia, wyprowadzenia domniemania faktycznego z przekroczeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, co skutkowało wyprowadzeniem błędnego domniemania faktycznego, iż w dniu 21 października 2013 roku powód uległ wypadkowi przy pracy, podczas gdy w niniejszej sprawie dało się wyprowadzić ustalenie konkurencyjne o znacznie wyższym stopniu prawdopodobieństwa wystąpienia tj. brak znamion wypadku przy pracy zdarzenia z dnia 21 października 2013 roku, którego Sąd w ogóle nie wziął pod uwagę,

- poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób wybiórczy oraz wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających z przekroczeniem granicy swobodnej oceny dowodów, a prowadzący do sformułowania przez Sąd ustaleń faktycznych na wyrwanych z kontekstu zeznaniach świadków, pomijania okoliczności istotnych dla ustalenia stanu faktycznego sprawy tj. zeznań świadków, okoliczności niezgłoszenia przez powoda uwag i zastrzeżeń

do protokołu powypadkowego, nieuwzględnienia wniosków płynących z opinii biegłego sądowego, wyprowadzania przez Sąd własnych twierdzeń z opinii biegłego sądowego zleconych przez Sąd,

b) art. 217 § 2 k.p.c. w zw. art. 227 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie poprzez błędną ocenę dowodów znajdujących się w materiale dowodowym, a mających istotne znaczenie dla wyjaśnienia okoliczności spornych w zakresie ustalenia, że zdarzenie z dnia 21 października 2013 roku nie spełniało znamiona wypadku przy pracy,

c) przepisu art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nieustosunkowanie się w uzasadnieniu wyroku do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, przejawiające się w znacznych brakach w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej, pomimo zgromadzenia szerokiego materiału dowodowego w sprawie,

2. przepisów prawa materialnego tj. art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że powód doznał urazu na skutek nagłego działania czynnika zewnętrznego, związanego z pracą, że zdarzenie z dnia 21 października 2013 roku nastąpiło w związku ze świadczeniem przez powoda na rzecz strony pozwanej pracy w czasie wykonywania przez niego zwykłych czynności (wypadek wydarzył się w miejscu pracy), a w konsekwencji, że zdarzenie z dnia 21 października 2013 roku było wypadkiem przy pracy, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, aby zdarzenie to pozostawało w jakimkolwiek związku z wykonywaną pracą, nie ustalono żadnej zewnętrznej przyczyny ww. zdarzenia, która byłaby związana z wykonywaniem pracy przez powoda oraz nie potwierdzono, że ww. zdarzenie nastąpiło w miejscu pracy powoda, podczas, gdy ww. zdarzenie stanowiło jedynie objawy wystąpienia urazu doznanego przez Powoda w nieustalonym zakresie czasowym, ani miejscowym, w rezultacie czego ww. zdarzenie nie spełnia podstaw do uznania go za wypadek przy pracy.

Z uwagi na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na powyższe pełnomocnik powoda na rozprawie w dniu 8 grudnia 2015 roku wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

### **Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji wydał trafne orzeczenie, znajdujące oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym i obowiązujących przepisach prawa. Sąd Rejonowy poczynił poprawne ustalenia faktyczne i dokonał właściwej subsumcji prawnej.

Art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, iż Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Oznacza to, że wszystkie ustalone w toku postępowania fakty powinny być brane pod uwagę przy ocenie dowodów, a tok rozumowania sądu powinien znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku.

W ocenie Sądu Okręgowego skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć zatem miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego (por. wyrok SN z 6.11.2003 r. II CK 177/02 niepubl.).

Podkreślenia wymaga także fakt, że dla skuteczności zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Koniecznym jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać jakie kryteria oceny dowodów naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając.



Ponadto, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego można było wysnuć wnioski odmienne (post SN z 23.01.2001 r. IV CKN 970/00, niepubl. wyrok SN z 27.09.2002 r. II CKN 817/00).

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującego – prawidłowa. Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego.

Zauważyć należy, że w apelacji zostały wskazane poszczególne okoliczności o treści dla strony pozwanej korzystnej. Jest to jednak potraktowanie zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy, to jest z pominięciem pozostałego - nie wygodnego lub nie odpowiadającego wersji zdarzeń przedstawionych przez powoda. Fragmentaryczna ocena materiału nie może zaś dać pełnego obrazu spornych okoliczności. Zadaniem Sądu Rejonowego – prawidłowo przez Sąd wykonanym – było przeprowadzenie całościowej oceny zebranego w sprawie materiału, ponieważ tylko taka mogła posłużyć dla oceny spornego zdarzenia.

Sąd Okręgowy zgadza się w pełni z poczynionymi w sprawie ustaleniami, iż powód w dniu 21 października 2013 uległ wypadkowi przy pracy. Prawidłowymi są też ustalenia co do okoliczności pracy powoda, jak i przebiegu zdarzeń we wskazanym dniu, w szczególności zaś faktu, że powód ulegał wypadkowi w czasie pracy i w miejscu jej wykonywania. Przede wszystkim nie sposób przyjąć, jak chce skarżący, iż wysoce wątpliwym jest, aby powód dotarł na teren piaskowni, bowiem fakt, iż jego szklanki i czajnik nie były osłonięte od kurzu i znajdowały się na stoliku, niczego nie dowodzi. Zauważyć należy, iż z zeznań przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków jasno wynika, że jeśli powód zostawiał ww. rzeczy na piaskowni, nakrywał je albo chował do szafki. Niezależnie jednak od powyższego podkreślić należy, co skarżący zupełnie pomija, iż świadkowie zgodnie wskazali, iż wszystkie pozostałe rzeczy osobiste powoda znaleziono między zakładem pracy, a piaskownią. Świadek K. J. wskazał, iż przy samej piaskowni znaleziono klucze i czapkę powoda (k. 131). Podobnie świadek Z. P. wyjaśnił, iż w połowie drogi do piaskowni jeden z pracowników znalazł rower, zaś przy samej piaskowni czapkę, czy komórkę (k. 131v.). Natomiast świadek P. K. potwierdził, iż po drodze do piaskowni zauważył leżący rower powoda, a obok telefon komórkowy, zaś przy jednym z pomieszczeń na terenie piaskowni tj. przed wejściem do kompresora klucze (k.144). Nie sposób zatem przyjąć, jak wywodzi skarżący, iż po odprawie, a przed ponownym pojawieniem się na hali zakładu tj. między godziną 7 a 10, powód nie przebywał w miejscu pracy. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy świadczy o tym, iż powód zgodnie z poleceniem przełożonego udał się do piaskowni. W materiale sprawy brak jest natomiast dowodów pozwalających na poczynienie w tym przedmiocie ustaleń odmiennych. Strona apelująca, kwestionując miejscowy związek pomiędzy wypadkiem a pracą, w żaden sposób nie wykazała, aby powód w rzeczywistości w spornym czasie przebywał poza terenem miejsca pracy.

Nieuprawnioną jest również sugestia skarżącego, iż na gruncie rozpoznawanego przypadku Sąd Rejonowy bezpodstawnie przyjął, że ze względu na zakres czasowy zdarzenia pozostaje ono w związku z pracą. Wprawdzie, jak podnosi skarżący, z opinii biegłego z zakresu neurologii wynika, iż stwierdzone u powoda urazy mogą, ale nie muszą być natychmiastowe, mogą nasilać się z czasem i trudno precyzyjnie stwierdzić, jaki czas upłynął od urazu do zaistnienia objawów neurologicznych. Jednakże należy mieć na uwadze, iż wskazana opinia nie miała charakteru kategorycznego, a powyższe wnioski stanowiły wyłącznie jedną z postawionych przez biegłego tez i możliwych wersji. Biegły sądowy wskazał bowiem jednocześnie, iż nie jest w stanie udzielić precyzyjnej odpowiedzi na pytanie dotyczące okresu wystąpienia objawów neurologicznych, a uraz którego doznał powód mógł wystąpić zarówno na skutek spornego zdarzenia, jak i w innych okolicznościach życia codziennego. Nadto biegły wyjaśnił, iż nie można wykluczyć, by urazy wewnętrzne stwierdzone u powoda mogły zaistnieć bez żadnych objawów, czy też śladów zewnętrznych na skórze głowy. Wobec powyższego dywagacje biegłego w tym zakresie uznać należało za wysoce hipotetyczne, gdyż biegły nie był w stanie udzielić jednoznacznych odpowiedzi odnośnie czasu powstania obrażeń u powoda.

Jednocześnie w świetle pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można stwierdzić, iż rozpoznane u powoda urazy wystąpiły wcześniej tj. przed dniem wypadku. Odnosząc się do powyższego podkreślić należy, iż bezspornym było, iż powód w dniu zdarzenia stawiał się do pracy około godziny 7.00 i zachowywał się zwyczajnie, nic nie wskazywało, aby miał jakikolwiek uraz głowy, nie występowały u niego żadne objawy neurologiczne. Z ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego sprawy wynika również, iż przed dniem wypadku tj. 21 października 2013 roku, powód nie miał stwierdzonych żadnych dolegliwości zdrowotnych (zwłaszcza neurologicznych) i był w pełni zdolny do pracy, nadto nie doznał żadnego wypadku, pobicia. Po odprawie udał się w kierunku piaskowni, natomiast około godziny 10.00, kiedy ponownie pojawił się na hali, jego stan zdrowia był na tyle ciężki, iż wymagał natychmiastowej hospitalizacji, zaś normalny kontakt z powodem można było nawiązać dopiero po ok. tygodniu od przyjęcia do szpitala. Istotnym jest również, na co zwrócił uwagę biegły neurolog, iż obrażenia rozpoznane u powoda powstały na skutek urazu mechanicznego i mogło do nich dojść pod wpływem działania narzędzia twardego, tępego o dużej powierzchni z dużą siłą, co mogło wydarzyć się na skutek uderzenia o przedmiot, uderzenia przedmiotem, na skutek potknięcia, czy upadku z roweru. Tymczasem z ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie wynika, iż na terenie piaskowni znajdują się urządzenia, których uderzenie mogło spowodować uraz powstały u powoda. Przy czym powód mógł zostać uderzony przez któreś z urządzeń, bądź też sam w nie uderzyć np. w przypadku utraty równowagi, poślizgnięcia itp. Jednocześnie brak było jakichkolwiek dowodów wskazujących, iż do zdarzenia powodującego obrażenia powoda doszło przed godziną 7.00 tj. w okresie poprzedzającym wypadek. Z zeznań świadka A. B. powołanego na wniosek strony pozwanej wynika wprost, iż zdarzenie miało miejsce między godziną 7.30 a 10.30, jak ustalił zespół powypadkowy (k. 148). Odmienne twierdzenia apelacji nie mają zatem odzwierciedlenia w zebranych w sprawie materiałnych dowodach.

Należy również podnieść, jak słusznie wskazał Sąd I instancji, iż nie sposób dokonywać ustaleń w zakresie miejsca i czasu wypadku, w oparciu o oświadczenia powoda złożone w dniu zdarzenia. Apelujący powołuje się na kartę informacyjną leczenia szpitalnego z dnia przyjęcia powoda do szpitala, w której wskazano, iż „z niejasnej wypowiedzi chorego wynika, że doznał wcześniej w nieznanych okolicznościach urazu głowy w wyniku uderzenia metalową beczką”. Nie można jednak pominąć faktu, iż wywiad został uzupełniony przez osobę trzecią tj. zięcia powoda, bowiem kontakt z samym powodem był utrudniony - nie umiał odpowiedzieć na podstawowe pytania, nie był zorientowany co do czasu i co do miejsca. Powód doznając ciężkiego urazu głowy miał niewątpliwie ograniczoną świadomość co potwierdza fakt, iż wskazywał na sprzeczne ze sobą okoliczności zdarzenia, a nawet zaprzeczał, iż przedmiotowe zdarzenie w ogóle miało miejsce. Jak bowiem wynika z dokumentacji medycznej z dnia 13 listopada 2013 roku powód podczas pobytu w szpitalu wskazał, iż nie miał żadnego wypadku (k. 60). Normalny kontakt można było nawiązać z powodem dopiero po upływie tygodnia. Tym samym jego oświadczenia złożone bezpośrednio po wypadku, w żaden sposób nie można uznać za wiarygodne i przyjąć za podstawę ustaleń faktycznych sprawy.

Wszystkie wskazane powyżej okoliczności, niewątpliwie zatem prowadzą do oceny, iż sporne zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Zarówno ogół wydarzeń z dnia 21 października 2013 roku, jak i okoliczności poprzedzające ten dzień potwierdzają bowiem, iż zdarzenie skutkujące powstaniem u powoda urazu miało miejsce na terenie zakładu pracy i w czasie pracy, kiedy to powód wykonywał czynności zlecone mu przez pracodawcę.

Podnieść należy, iż zgodnie z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Ta strona, która twierdzi, że określona okoliczność miała miejsce obowiązana jest zgłosić dowód lub dowody wykazujące jej istnienie. W art. 217 § 1 k.p.c. ustawodawca określił termin przedstawienia powyższych faktów i dowodów. W świetle tego przepisu, strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej.

Strona skarżąca podczas całego postępowania nie była ograniczona co do możliwości przedstawienia swych twierdzeń i dowodów na ich poparcie. Z tej możliwości jednak skutecznie nie skorzystała. Podczas całego procesu, prezentując odmienną wersję wydarzeń, nie przedstawiła jakichkolwiek dowodów potwierdzających czy to okoliczność, iż powód między godziną 7.00 a 10.00 przebywał poza terenem zakładu pracy, czy też twierdzenie, iż uraz, którego objawy

pojawiły się w dniu zdarzenia wystąpił w rzeczywistości znacznie wcześniej, przed przystąpieniem powoda do pracy. Okoliczności zgłaszanych przez pozwanego nie sposób było natomiast wyprowadzić z pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z zeznań przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków. W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu Okręgowego, uznanie przez Sąd Rejonowy, iż sporne zdarzenie było wypadkiem przy pracy, bowiem pozostawało w miejscowym i czasowym związku z pracą, jest jak najbardziej prawidłowe.

Wskazać należy, iż zgodnie z art. 3 ust 1 ustawy z dnia z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity Dz.U. 2009 r. nr 167, poz. 1322 ze zm.) za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą sprowadza się do czasowego (zdarzenie wystąpiło w czasie pracy w znaczeniu prawnym) bądź miejscowego (zdarzenie nastąpiło w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę) powiązania przyczyny zewnętrznej doznanego uszczerbku na zdrowiu, z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności. Zatem związek miejscowy i czasowy wypadku z pracą sprowadza się do ustalenia, że zdarzenie wystąpiło w czasie pracy w znaczeniu prawnym (nie tylko w czasie efektywnego świadczenia pracy, ale również w czasie pozostawania w dyspozycji pracodawcy - art. 128 § 1 k.p.), bądź w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę (na terenie zakładu pracy, a nie tylko w miejscu wykonywania czynności przez danego pracownika - art. 207 k.p.), przez powiązanie doznania uszczerbku na zdrowiu z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności. W judykaturze łączy się przyczyny doznanego uszczerbku na zdrowiu albo śmierci pracownika z wykonywaniem czynności zmierzających do realizacji zadań pracodawcy, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę lub będących przedmiotem polecenia przełożonych. Przez „zwykłe czynności” w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej rozumie się zarówno czynności wchodzące do samego procesu pracy, jak i związane z przygotowaniem i zakończeniem pracy oraz czynności nie mające bezpośredniego związku z wykonywaniem pracy, ale które są prawnie i życiowo uzasadnione istotą stosunku pracy. Związek zdarzenia z pracą ulega zaś zerwaniu wówczas, gdy pracownik w przeznaczonym na pracę czasie i miejscu wykonuje czynności tak bezpośrednio, jak i pośrednio niezwiązane z realizacją jego obowiązków pracowniczych i czyni to dla celów prywatnych (por. uzasadnienie uchwały z dnia 7 lutego 2013 r., III UZP 6/12, OSNP 2013 nr 13-14, poz. 158 i szeroko powołane w nim orzecznictwo).

Ponadto dla stwierdzenia wypadku przy pracy konieczne jest, by nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną i pozostające w związku z pracą w istotny sposób przyspieszyło lub pogorszyło tego rodzaju stan chorobowy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2006 r., II UK 152/05, niepublikowany i z dnia 9 czerwca 2009 r., II UK 318/08, Legalis). W orzecznictwie wskazuje się, iż przyczyną sprawczą zdarzenia może być każdy czynnik zewnętrzny (tzn. niewynikający z wewnętrznych właściwości człowieka), zdolny w istniejących warunkach wywołać szkodliwe skutki. W takim znaczeniu przyczyną zewnętrzną zdarzenia może być nie tylko narzędzie pracy, maszyna, siły przyrody, ale także praca i czynności samego poszkodowanego np. potknięcie się, odruch (uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1963 r., III PO 15/62 OSNCP 1963 Nr 10, poz. 215).

Analiza przedmiotowej sprawy wskazuje natomiast, że pomiędzy spornym zdarzeniem, a czynnościami jakie powód wykonywał w dniu wypadku, istniał zarówno związek czasowy, miejscowy, jak i funkcjonalny. Powód stawiał się do pracy, zaś po odprawie w celu wykonania polecenia przełożonego udał się na teren piaskowni, gdzie od dłuższego czasu wykonywał swoje obowiązki. W tym czasie doznał urazu, którego objawy zauważono po powrocie powoda na teren zakładu. Jednocześnie nie ulega wątpliwości, iż sporne zdarzenie miało charakter nagły i wywołane było przyczyną zewnętrzną. Powód nie mając uprzednio żadnych dolegliwości w stosunkowo krótkim czasie znalazł się w stanie ciężkim, wymagającym długotrwałej hospitalizacji. Obrażenia powoda były zaś wywołane urazem mechanicznym w związku ze zderzeniem głowy z nieokreślonym przedmiotem, tęnym narzędziem o dużej powierzchni, podobnym do znajdujących się na terenie piaskowni. Przy czym zaznaczyć należy, iż nieistotnym jest, czy powód został uderzony w

głowę, czy też sam się uderzył, czy przewrócił, bowiem każda z tych przyczyn miała swoje źródło na zewnątrz organizmu powoda, a więc miała charakter zewnętrzny.

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania stanowiska Sądu Rejonowego zgodnie, z którym zdarzenie z dnia 21 października 2013 r., wobec spełnienia ustawowych przesłanek, uznać należało za wypadek przy pracy. Zarzuty naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30/10/2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. 2009.167.1322) oraz zarzuty naruszenia prawa procesowego poprzez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i poczynienia ustaleń sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, uznać więc należało za nieuprawnione.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., a także § 13 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 12 ust 1 pkt 3 i 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013 r., poz. 461 j.t.).